

czwartek, 01.01.2026

Dwie postawy zachwytu [Łk 2, 16-21]

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumieni się tym, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał Anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.

>P<

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

Od kilku dni przeżywamy radość świąt Bożego Narodzenia. Po raz kolejny Ewangelista przenosi nas do Betlejem i do tej pięknej świątecznej scenerii. Bóg Ojciec tak bardzo nas umiłował, że zesłał nam na świat swojego Jednorodzonego Syna Jezusa. Stało się to dzięki zgodzie i otwartości na życie Jego Matki Maryi. To Ona nazywana jest Bożą Rodzicielką, której uroczystość dziś w liturgii celebrujemy. We wspomnianej Ewangelii widzimy dziś dwie postawy zachwytu nad narodzinami Jezusa. Pierwszą postawę reprezentują pasterze. Są oni pełni zachwytu, radości, euforii. Na własne oczy mogą oglądać narodzonego Mesjasza świata. Długo czekali na ten moment. Za chwilę ta radość przemienia się w dawanie świadectwa innym. Tej radoszej nowiny nie chcą zatrzymywać tylko dla siebie. Opowiadają o niej innym. Zupełnie inną postawę reprezentuje Maryja. Jest milcząca. W swoim sercu rozważa, zastanawia się nad wielkimi sprawami, które dokonuje Bóg. Maryja chce zapamiętać każdy szczegół, moment tego nadzwyczajnego wydarzenia. To też jest zachwyty, lecz zupełnie inaczej rozumiany. W encyklice "Dilexit nos" (Umilował nas) papież Franciszek tak komentuje to zachowanie Maryi: "W Ewangelii, najlepszym wyrazem tego, co myśli serce, są dwa fragmenty u św. Łukasza, które mówią nam, że Maryja „zachowywała (*syneterei*) wszystkie te sprawy i rozważała (*symbolousa*) je w swoim sercu" (?k 2, 19; por. 2, 51). Czasownik *symbolleîn* (od którego pochodzi słowo „symbol”) oznacza rozważać, łączyć dwie rzeczy w umyśle i badać samego siebie, refleksować, prowadzić dialog z samym sobą. W wersecie ?k 2, 51, *dieterai* oznacza „zachowywała z troską”, a tym, co wiernie chowała, była nie tylko „scena”, którą widziała, ale także to, czego jeszcze nie rozumiała, a jednak co pozostawało obecne i żywe, w oczekiwaniu na poukładanie wszystkiego w sercu" (DN 19). Jak widzimy są to dwie postawy zachwytu nad wielką tajemnicą wcielenia Syna Bożego. Do której jest mi bliżej?

fot. własne